Nr. 16. Sambor 20. kwietnia 1901. Rok II.

CENA TYGODNIKA wraz z posyłką pocztową: całorocznie 12 Kor. półrocznie 6 „ ćwierćrocznie 3 „

Numer pojedynczy kosztuje 30 hal.

PRENUMERATĘ posyłać należy przekazem pocztowym wprost do administracyi „Prywatnego urzędnika“ w Samborze.

Listów nieopłaconych Redakcya nieprzyjmuje.

Adres telegraficzny: Prywatny urzędnik Sambor.

PRYWATNY URZĘDNIK

Tygodnik zawodowy, polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

WYCHODZI KAŻDEJ SOBOTY.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Kazimierz Illukiewicz.

Pamiętajmy o bursach dla naszych dzieci!

Ku czci Tadeusza Rejtana.

(21. kwietnia 1772).

I przyszła wreście ta ciężka pokuta,
Cięższa — być może, niż sam ciężar grzechu,
A część narodu do gruntu zepsuta
I zdrowych nawet truła w swem oddechu,
I wszędzie hasłem: użycie, rozpusta,
Przykład szedł z góry: od tronu Augusta.

Ojczyzny naszej krwiożercze sąsiady
Akt wykonują przemocy i gwałtu
A wprzód na sejmie dają pod obrady,
Pytając groźnie, ktoby przeczyć śmiał tu?
I ustawiwszy z bagnetów kolumnę,
Dla żywej matki każą robić trumnę.

I była chwila straszna i ponura:
W sieniach szczęk broni rosyjskich siepaczy
W sali hańbiący złowrogi zgrzyt pióra,
Co wyrok śmierci na Ojczyznę znaczy!
W tem ciszę przerwał straszny głos z protestem:
„Ja nie pozwalam! ja nie dam! ja jestem!“

Posłowie tłumnie cisną się do sieni
„Ja was nie puszczę! musicie tu zostać!
„Nie podpisujcie źli i zaślepieni!...“
— Na progu leży Tadeusza postać,
Pierś obnażona powstrzymuje tłuszczę:
„Chyba po moim trupie was przepuszczę!“

Stanęli chwilę — wstyd padł im na czoła,
Lecz to wahanie tylko chwili jednej,
Ruszyli... Posła obeszli dokoła...
Został szalony z bolu Rejtan biedny,
Chrapliwym głosem krzyczący w prostocie:
„Stójcie!... nie chodźcie!.., nikczemni jesteście!...“

Wyszli ze sali spodlonych ostatki,
Unosząc z sobą srebrniki Judasza
Za zaprzedaną krew Ojczyzny-Matki,
Bo cesarzowa wszystkich dziś zaprasza
By w carskim winie moczyć podłe usta,
A przykład z góry szedł z tronu Augusta.

Lecz Polska żyje i żyć będzie Polska
Póki w niej żyją zacni i szlachetni
Mimo Kufsteinów, pomimo Tobolska
Mimo kajdanów, szubienic i pletni
Wstanie do życia znowu powołana
Z wielkim protestem jak w ustach Rejtana!

Djabeł.

Przypominając się łaskawej pamięci, upraszamy o jak najspieszniejsze nadsyłanie prenumeraty, oraz zjednywanie nam nowych prenumeratorów.

Czego chcemy.

Już w numerze 1. naszego pisma z zeszłego roku nakreśliliśmy jasno, dobitnie i wcale nie dwuznacznie nasz program. Tymczasem wrogie nam żywioły, ignorując zupełnie zawarte w powyższym numerze nasze wyznanie wiary politycznej, że *„oparci na zasadach narodowych, katolickich i demokratycznych, wrogami jesteśmy wszelkich tendencyi i ruchów antispołecznych i antirządowych“* przypisują nam pewne dążenia bądź socyalistyczne, bądź radykalne.

Aby tedy stanowczo raz na zawsze położyć koniec podobnym na pismo nasze rzucanym insynuacyom, oraz zapoznać P. T. Czytelników naszych z naszemi zasadami, streszczamy poniżej w krótkości program naszej działalności,

Przedewszystkiem dążymy do moralnego i materyalnego podniesienia tak całego stanu, jak i pojedynczych jednostek prywatnych urzędników. Do celu tego zdążamy atoli tylko na *drodze legalnej. Potępiamy stanowczo wszelkie doktryny socyalistyczne i radykalne*, natomiast w wierze w Boga, w poszanowaniu praw Kościoła, w miłości Ojczyzny i w poszanowaniu pamiątek i zwyczajów narodowych budujemy naszą przyszłość i pod sztandarem Krzyża św. kroczymy śmiało i odważnie naprzód. Uznajemy najzupełniej i szanujemy istniejącą obecnie formę rządu, w którego obronie zawsze śmiało i otwarcie występujemy.

Żądamy od prywatnych urzędników ścisłego i wytrwałego wykonywania przyjętych na siebie zobowiązań.

Dalej żądamy od prywatnego urzędnika, aby dbał o swoją i swej rodziny przyszłość i tak długo, dopuki rząd nie wprowadzi w życie przymusowego instytutu pensyjnego, zabezpieczał siebie i familię w Towarzystwie wzaj. pom. prywatnych urzędników.

Od pracodawców zaś żądamy, by swych urzędników stosownie do ich pracy wynagradzali, by ten urzędnik był w możności zdala od trosk materyalnych odpowiednio do swego stanu się utrzymać, dzieci swe kształcić i udziały w Towarzystwie wzaj. pom. opłacać. Każdy pracodawca winien jest oceniać pracę swego urzędnika sumiennie i w danym razie nie szczędzić mu wcale swego uznania, albowiem taka pochwała krzepi i podnieca do dalszej pracy, dalej nie dać się powodować gorączkowości i wybrykom złego humoru.

Nic nie zniechęca do pracy tak, jak nietaktowne lub nawet gburowate znalezienie się przełożonego. Przełożony taki zapomina widocznie, że takiem nietaktownem i gburowatem zachowaniem się, samemu sobie największą ujmę przynosi i własnemu dobru szkodzi.

Wszelkie takie wybryki, czy to ze strony pracodawców, przełożonych, lub urzędników prywatnych będziemy zawsze surowo karcić i należycie piętnować.

W końcu musimy wyjaśnić należycie zapatrywania nasze na Towarzystwo wzaj. pom. urzędników prywatn.

Otóż instytucyę tę uważamy za nader pożyteczną i potrzebną i uznajemy aż nadto dobitnie dobrodziejstwa

---

OPOWIADANIE
z czasów dawniejszych.

(Ciąg dalszy.)

Uwija się ona zręcznie pomiędzy tłumem, dając to rozkazy, to znowu niosąc każdemu biedakowi z osobna słowa pociechy, obdarowując go przy tem hojnie.— To sama Pelida, — która z daleko większą chęcią i poświęceniem się posługiwała tym biedakom, aniżeli jej służba, która to z musu i obowiązków służbowych czyniła. Klarcia nie mniej gorliwie dopomagała matce w tej pracy.

Lecz jak sprzecznych usposobień i zapatrywań na to życie ziemskie, byli małżonkowie.

On całe swe szczęście, całe swoje zadowolenie znajdywał w swych ogromnych majątkach, — ona zaś jako kobieta głęboko się zastanawiająca nad życiem doczesnem, wiedząc, iż ono tylko jest chwilowem, i że wnet pryśnie i zniknie jak bańka powietrzna na wodzie, że te wszystkie uciechy i przepychy trwają chwilowo i wkrótce zmuszoną będzie, te rozległe obszary i te niezmierzone bogactwa zostawić, a przenieść się do żywota wiecznego, porzuciła wszystkie rozrywki salonowe i zabawy, a obmyśliła sobie inną zabawę, inną rozrywkę.

Tą rozrywką i tą ulubioną zabawą Pelidy było zajęcie się ubogimi, raźna pomoc z jej strony, tak pod względem moralnym jak i materyalnym. Nie potrzebowała ona wprawdzie sama tego wszystkiego czynić, gdyż wyręczyłaby ją w tem liczna służba, lecz czyniła to dla tego, gdyż chciała zaszczepić w sercu młodziutkiej swej córeczki, tę samą piękną cnotę, a Bóg błogosławił jej chęciom, gdyż Klarcia z całym zapałem we wszystkiem matkę swą naśladowała, a w krótkim czasie wszystkie te cnoty zakorzeniły się w jej sercu.

Pewnego razu przybył mąż Pelidy do swej rezydencyi. Po czułych przywitaniach i pogawędce podczas obiadu, pożegnawszy żonę i córkę udał się p. R. do swoich apartamentów celem wypoczynku po pracy, ażeby znowu z blaskiem wschodzącego słońca, mógł wyruszyć do swoich majątków.

Jak zwykle przed ułożeniem się do snu, tak i dziś usiadł przy biurku celem zamknięcia w notatkach swoich rachunków dziennych. Nagle drzwi się otworzyły

z tejże wynikłe. Dla tego też nawołujemy zawsze i wszędzie do jak najliczniejszego współudziału przez przystępywanie na członków. Jednakowoż to nie zniewala nas jeszcze do bezwzględnej adoracyi wszelkich czynności i zarządzeń, tem bardziej, że żądamy od Towarzystwa tego, aby się nie zaskorupiało w szablonowych czynnościach asekuracyjno-bankowych, lecz przeciwnie, było łącznikiem i związkiem całej po kraju rozrzuconej braci naszej, starało się o moralne i socyalne jej dobro i w każdej potrzebie i przygodzie było dla urzędnika prywatnego, swą przystanią, do której by dążył każdy z pełną otuchą znalezienia pomocy i rady. Dalej żądamy od Towarzystwa, aby z poświęceniem wszystkich sił swoich zajęło się sprawą urządzania burs dla dzieci urzędników, słowem było inicyatorem wszelkich ruchów służących do moralnego, socyalnego i materyalnego podniesienia prywatnych urzędników.

Uprowadzenie chrześciańskiego młodzieńca przez żydów w Smyrnie.

Grecka gazeta „*Akropolis*“ opisuje wyczerpująco sprawę uprowadzenia młodzieńca chrześciańskiego, 16-letniego Anastazego Monkrakis w Smyrnie. Wedle dochodzeń sądowych rzecz się ma przedstawiać następująco:

Młodzieniec ten zatrudniony był w handlu bogatego kupca Xenopulosa, ubrany w odzież do pracy, gdy kilka tureckich kobiet do handlu przybyło i poczyniło zakupna. Prosiły potem właściciela handlu, aby zakupione towary przysłał im do domu przez owego młodzieńca, co się też stało. Plan się udał: młodzieniec wziął towary i szedł za kobietami i nie powrócił od tej chwili do handlu. Kobiety były żydówkami, które sprzysiężenie wykonały, ażeby młodzieńca usunąć. Gdy czyn ten stał się wiadomym, podążyła cała chrześciańska ludność do biskupa, ażeby oddziałać na odnalezienie młodzieńca. Można sobie wystawić smutek i kłopot matki oraz innych krewnych z powodu tego wydarzenia. Matkę musiano związać, ponieważ już dostawała oznaki gwałtownego pomięszania zmysłów.

Biskup udał się też do namiestnika, a tenże przyobiecał że odnajdzie młodzieńca. Lecz tłum krzyczał ze wzburzenia i nieustannie dzwonił. Namiestnik obawiał się wybuchu ogólnej rewolucyi i polecił odkomenderować przed kościół św. Phoziniego 1200 żołnierzy, ażeby spokój przemocą zaprowadzić. Wielu niestety przy tem poraniono, a niektórych nawet dość ciężko. Poczem rozeszły się trochę tłumy, lecz zarazem polecił namiestnik, zresztą bardzo dzielny człowiek, ażeby przybyli do niego wybitniejsi żydzi i zapowiedział im, ażeby w przeciągu 24 godzin młodzieńca sprowadzili i jemu go oddali, w przeciwnym razie można się spodziewać ogólnego wymordowania żydów, a odpowiedzialność na nich samych spadnie. W rzeczywistości odnaleziono na drugi dzień młodzieńca, poczem uspokoiły się poniekąd wzburzone umysły.

Wedle zeznania młodzieńca, pozostawał on, gdy go żydzi przytrzymali, w pewnym tureckim domu, który był przez żydów zamieszkały, zamknięty w ciemnym pokoju i to przez dwa dni, w czasie tym przyszło do pokoju około 40 starych żydów, którzy go oglądali. Gdy skutkiem energicznego wystąpienia namiestnika żydzi wydali młodzieńca, przenieśli go do Kiostopa, a petem do cysterny, zkąd go wydali władzom. Z cysterny przyprowadzono młodzieńca do Smyrny. Grecy nie chcieli wierzyć w odnalezienie i żądali, aby im pokazano młodzieńca. Obwożono go przeto na wozie po rynku, a potem przywieziono go w dom rodzicielski, gdzie go natychmiast musiano oddać trzem lekarzom w obserwacyę, gdyż całe to zajście wielce jego zdrowie nadwerężyło.

Energicznemu wystąpieniu namiestnika ma się zatem do zawdzięczenia, że młodzieńca na światło dzienne wydostano. Cóż za cel, takie pytanie się nasuwa, mogło mieć przez żydowskie kobiety uprowadzenie młodzieńca? Cóż chciano z młodzieńcem uczynić? Wzburzenie mieszkańców w Smyrnie było tak wielkie ponieważ przypuszczano, że młodzieńca uprowadzili żydzi, ażeby jego krew do celów rytualnych podczas nadchodzących świąt wielkanocnych zużytkować. Że coś podobnego może zachodzić, bywa zaprzeczanem ze strony żydowstwa i ich przyjaciół. Lecz natenczas muszą odpowiedzieć, w jakim celu uprowadzono chrześciańskiego młodzieńca przez żydów smyrneńskich.

Ilość i jakość karmy dla cieląt.

Janusz Józef.

(Ciąg dalszy)

Korzyści pojenia z ręki są następujące:

1) Najpewniej, bo z wagą w ręku jak to mówią, możemy oznaczyć właściwą celowi i najstosowniejszą ilość

---

i wszedł jeden z lokai oznajmiając, iż stary koniuszy Maks, pragnie, tylko we cztery oczy, kilka słów z jego wysokością pomówić. „Dobrze, odrzekł, wolno go wprowadzić“.

Za chwilkę, wchodzi starzec o obliczu pokrytem dość gęsto zmarszczkami, zgarbiony, słowem widać, że go starość w niczem nie oszczędziła, mimoto jednak na obliczu jego nie wygasła z latami i starością ta chytrość lisia, która mu nadaje wyraz aż nadto żywy i niespokojny. Po pierwszym rzucie oka z łatwością odgadnąć w nim można było człowieka bardzo niebezpiecznego i rzeczewiście był to człowiek wyzuty z wszelkiej ambicyi, charakteru i bojaźni Bożej.

Staje on dzisiaj w największej pokorze i przemawia słodkiemi słowy, które mają sprowadzić pod tę strzechę rodzinną, tak możnej i szczęśliwej familii, ogromny rozłom i przepaść, której nikt byłby nie przewidział. (C. d. n.

mleka cielęciu, co jedynie pozwala wychów tegoż oprzeć na stałych zasadach.

2 Nadmiar mleka zużytkowujemy właściwie nie zmiejszając, ale owszem utrzymując i podnosząc mleczność krowy na przyszłość.

3. O wiele łatwiej, a więc i pożyteczniej dla cielęcia przejść na inną karmę, a więc nie dopuści się strat na cielęciu, zbiednienia i wstrzymania rozwoju cielęcia.

4) Z tego wynikają korzyści, takie, iż jesteśmy wstanie podawać karmę taką, która zupełnie zastępując mleko, znaczniej taniej kosztować może.

5) Bez obawy zaszkodzenia cielęciu, możemy tak urządzić odłączenie, t. j. przejście do innej karmy, iż rozwój cielęcia nie będzie wstrzymany ale normalny.

Doświadczenia przez całe dziesiątki lat we wszystkich krajach udowadniają powyższe punkta.

Kierując się ekonomią rolniczą, potrzebujemy nie jednokrotnie droższe mleko zastąpić tańszą karmą, równie pożywną, a takiemi są:

1) Mleko słodkie ale zbierane, surowe lub gotowane, mleko zbierane kwaśne, serwatka słodka przy wyrobie serów, a wreszcie nawet maślanka świeża. Dlatego to już dzisiaj widzimy w gospodarstwach postępowych, a co w najbliższej przyszłości koniecznem być musi, ze względu na wychów najlepszych cieląt, wprowadzenie do gospodarstwa mlecznego szybkiego odtłuszczania mleka za pomocą centryfug, czem postąpi naprzód produkcya nabiałów, a w parze z nią i wychów bydła.

2) Ziarno zbóż jak: owies, jęczmień, kukurudza, a w szczególności rośliny groszkowate, jak soczewica, groch, bobik i t. p. są znakomitą paszą dla cieląt po odłączeniu.

Z ziarn tych osypka w odpowiedniej ilości surowa, lub na polewkę zgotowana, dodaje się do mleka zbieranego lub wodą rozpuszczonego. Zamiast wody do rozpuszczania mleka, lepiej jest użyć naparu ze siana, a przy tem zakłada się cielęciu odrobinę dobrego słodkiego siana, ażeby się powoli przyuczało do naturalnej paszy.

Pod tem wszystkiem jednak nie należy rozumieć z powyższego, jakoby mleko matki mogło być w zupełności, którym — kolwiek ze surogatów zastąpione w ten sposób j. n. p. jeden miesiąc żywić mlekiem, drugi żywić surogatami, albo jednego dnia dać mleko a drugiego surogaty. W taki sposób zupełnie nie można zarządzać zastępstwa, albowiem mleko przez cały czas stosownie celowi wychowu, powinno być głównym składnikiem pasz i karmy, a surogaty powinne tylko pomocniczą rolę odgrywać przy wychowie cieląt. Więc w miarę wzrostu cielęcia częściowo używane mleko zastępuje się stopniowo podanymi surogatami. Jakość pokarmów dla cielęcia zmieniać się powinna z jego mlekiem: przez pierwsze cztery tygodnie powinno się podawać samo mleko, następnie mleka się ujmuje, a zastępuje się je surogatami w celu przyzwyczajenia go do pasz naturalnych. Następnie się mleka ujmuje, a surogatów się przyczynia aż do 2 miesięcy, podając przy tem cielęciu dobre słodkie siano i wodę czystą do picia aż do 4 miesięcy.

Od tego czasu ciągle się ujmuje mleka i przechodzi się powoli do innych pokarmów, tak, ażeby cielę zupełnie tego nie odczuło. Kto chce bydło poprawić co do kształtu i wzrostu, ten musi cielę przez parę miesięcy żywić mlekiem matki. Jednak, kto mleko matki lub wogóle może dobrze spieniężyć, tak, że wychów cieląt za drogo by go kosztował, ten lepiej zrobi, jeżeli wychowu cieląt zupełnie zaniecha, lub wychowywać je będzie tylko dla siebie. Na sprzedarz jednak dadzą się wychowywać cielęta wysokiej wartości tylko w stajniach zarodowych, które już posiadają własności ustalone t. z. dzidziczne. Cielęta z takiej stajni zarodowej dochodzą do zdumiewających nieraz cen albowiem za 1 kg. żywej wagi płacą od 1 kor. do 1 kor. 20 hal. C. d. n.

O nawozach sztucznych.

Józef Jan Neuman.

W dziedzinie gospodarstwa znajdują nawozy sztuczne coraz to szersze zastosowanie, gdyż tak badania teorytyczne jako też i doświadczenia praktyczne wykazały, jak korzystnie zwykle wpływa użycie tychże na rozwój roślin jak i na ilość i jakość zbiorów.

Nasi rolnicy mają niestety często wstręt do użycia nawozów sztucznych, a pochodzi to ztąd, iż natury tych nawozów i sposobu ich użycia zwykle niedość znają.

Niniejszy artykuł ma za zadanie ewentualne wątpliwości w tym względzie usunąć.

Do najważniejszych nawozów sztucznych zaliczamy: I. Nawozy azotowe, II. Fosforowe, III. Azotowo-fosforowe, IV. Potasowe, V. Wapienne i gipsowe.

I.

Głównymi nawozami azotowymi są: a) azotan sody czyli saletra chylijska, b) Siarczan amoniaku.

a). Saletrę chylijską wydobywa się z minerału, zwanego „Caliche“ na pograniczu prowincyi Chili i Peru w Ameryce. Produkt ten przedstawia się jako biała sól i zawiera 15·5% azotu. Tyle garantuje także i dom rolniczo-produkcyjny Bahlsena w Krakowie.

Nawóz ten wpływa nader korzystnie na bujność liści i łodyg, a tem samem i na ogólny rozwój roślin. Zastosowanie znachodzi do roślin kłosowych i okopowych.

Już użycie 20 gramów na morg wydaje często zadziwiające rezultaty; wymaga jednak dostatecznego zapasu kwasu fosforowego, wapna i potażu w glebie.

Wedle doświadczeń słynnego badacza Wagnera podniosła się produkcya z jednego hektara już przy

użyciu 100 kl. na hkt. tego nawozu: o 6 cetn. pszenicy, tyleż żyta, po 8 cetn. jęczmienia i owsa, 72 cetn. ziemiaków i 128 cent. buraków cukrowych, oprócz odpowiedniego zwiększenia się i słomy, wzdlędnie liści buraków i kartofli.

Saletra może być użyta tylko po wierzchu do zasilenia zasiewu, rozrzuca ją się zatem szerokorzutnie lub odpowiednim siewnikiem rzędowym zaraz z początku wiosny, gdy się wegetacya budzi, względnie przy jarzynach i roślinach okopowych, gdy się pierwsze listki zaczynają rozwijać; przy okopowych można połowę salitry dać później przy pierwszem kopaniu.

Rezultat widoczny jest już w tydzień po użyciu.

b). Siarczan amoniaku, produkt boczny przy fabrykacyi gazu i koksu, podobny do saletry chilijskiej, tylko nie tak biały, zawiera 20% azotu, użycie podobne jak saletry, zatem tylko po wierzchu zasiewów, skutek jednak więcej powolny.

II.

Do tej grupy należą: a). Superfosfat b). Tomasyna czyli Żużle Thomasa.

a). Superfosfat wyrabia się z fosforanu wapna, znajdującego się w kościach, w minerale fosforycie, w skamieniałych ekskrementach i kościach przedpotopowych zwierząt i w guanie.

Superfosfat zawiera 11—21% kwasu fosforowego, w wodzie rozpuszczalnego. Od procentu tego w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego zależy wartość tego nawozu, i procent ten należy od dostawcy dać sobie gwarantować.

Używa go się tak do kłosowych jak i okopowych roślin z korzyścią, szczególnie na glebie więcej ciężkiej, i rozrzuca go się szerokorzutnie ręką lub odpowiednim siewnikiem na mniej więcej 2 tygodnie przed zasiewem, poczem go się zawłóczy lub przyoruje wieloskibowcami.

b). Tomasyna, produkt boczny przy fabrykacyi stali wedle systemu Thomasa zawiera 11—23% kwasu fosforowego, który jednak nie jest w wodzie rozpuszczalny, tylko w kwasie cytrynowym. Ze względu na tę właściwość nie skutkuje tomasyna tak raźno jak superfosfot, i trzeba nawóz ten rozrzucić już na kilka tygodni przed siewem. Tomasynę przeznaczoną dla zasiewów wiosennych można już rozrzucić w jesieni i przyorać.

Tomasyna nadaje się przedewszystkiem na grunta lekkie i torfowe. Jeżeli mają być jako nawóz i tomasyna i obornik użyte, to trzeba tomasynę wprzód rozrzucić i przynajmniej zawłóczyć, a potem dopiero po niejakim czasie nawóz stajenny wywieść.

Tak superfosfat jak i tomasyna wpływają nader korzystnie na rozwój i dorodność ziarna względnie przy okopowych na jakość bulw; wymagają jednak wapna w glebie, w braku czego trzeba koniecznie przynajmniej co 5 lat grunta wapnić.

III.

Przedstawicielami nawozów azotowo-fosforowych są:

a). Guano ptasie i rybie b). Mączka kostna.

a). Gnój ptasi czyli guano peruwiańskie zawiera amoniak i tlenek wapna, zastosować się da na wszystkie grunta i pod wszystkie rośliny; najlepiej jest mieszać go z podwójną ilością ziemi, rozrzucić go szerokorzutnie po łanie i przykryć lekko bronami.

Ponieważ jednak bogate niegdyś pokłady guana są dziś prawie wyczerpane, a nawóz ten w handlu często jest fałszowany, użycie jego nie ma zatem dla nas praktycznego znaczenia!

Podobnież i guano rybie, wyborny wprawdzie nawóz, znajduje najwięcej zastosowanie na gruntach położonych blisko wybrzeży morskich.

b.) Mączka kostna. Główna wartość mąki kostnej polega na fosforanie wapna, a po części i na materyi klejowej, które ona zawiera. Rozpuszczona z kwasem siarkowym tworzy superfosfat, który jest najwięcej w użyciu. Mączka kostna nie rozpuszczona z kwasem siarkowym, a zatem tylko sproszkowane kości, czy to parzone, czy to sztucznie odklejone rozkładają się w roli bardzo powoli, i dlatego najpraktyczniej jest, użyć nawóz ten na kompost i dopiero po dłuższem leżeniu i dobrem przemieszaniu wywieść go na rolę. Najcenniejszy z tego rodzaju nawozu jest miał kościanny z cukrowni.

IV.

Do potasowych nawozów należy przedewszystkiem Kajnit kałuski i kajnit ze Stassfurtu w Niemczech.

Kajnit wyrabia cię bądź to z warstwy pokrywającej pokłady solne w kopalniach soli, bądź to z odpadków solnych.

Potaż jest niezbędnym pokarmem dla wszystkich roślin; jednak gleba glinkowata i gliniasta zawiera zwykle putażu w dostatecznej ilości dla roślin, natomiast grunta piaszczyste mają już z natury zamało potażu, tak że grunta te trzeba nawozić potażem we formie kajnitu; ale i na wyżej wymienionych ziemiach potrzebny jest ten nawóz, jeżeli na nich często uprawiamy rośliny okopowe, a przedewszystkiem ziemiaki i buraki.

Kajnit trzeba rozrzucić (szerokorzutnie) już na dłuższy czas przed siewem, na cięższych gruntach w jesieni, na lżejszych zaraz z początkiem wiosny i przeorać, aby rozkład chemiczny mógł nastąpić jeszcze przed siewem.

Nawozu tego daje się zwykle 2 cetn. na morg.

Jeżeli chcemy zasilić glebę tym nawozem dla okopowych roślin, to dobrze jest użyć go już do przedplonu, gdyż rozkłada się bardzo powoli.

Na łąki i na koniczyny praktycznie jest rozrzucić go po wierzchu w jesieni w czasie słotnym. (Dok. n.)

Rolnictwo.

Józef Janusz

(Ciąg dalszy)

Rolnik chcący doczekać się bujnego plonu swej pracy, powinien zboże, jakoteż wszelkie inne nasiona, siać w rolę należycie spólchnioną, a przy tem nie zapominać warstwę urodzajną gleby o ile możności co roku pogłębiać, albowiem spodnia warstwa dobrej gleby, jest jak gdyby śpichrzem wielkiej ilości nieczynnych pokarmów roślinnych, które po wydobyciu na powierzchnię, podlegają procesom chemicznym i fizycznym, stając się tym sposobem pokarmem roślinnym, który roślina może tylko w takim stanie przyjąć.

W takim to razie będą mogły korzonki zboża i innych roślin uprawianych, szeroko i głęboko się zakorzenić, znajdując ku temu dosyć miejsca w pulchnej i głębokiej roli. W takim też razie łatwiej i obficiej przesiąkają rolę, pod wpływem łatwiejszego przystępu powietrza, rozmaite pierwiastki służące za pokarm roślinom, spadając z deszczem, śniegiem i t. p. Łatwiej także ciepło słoneczne wnika do głębi roli i ociepla wszystkich roślin i zbóż korzenie, pobudzając je do bujniejszego życia i wzrostu. Dlatego też dobrze obrobiona rola rodzi lepiej od źle uprawionej nawet tam, gdzie rodzaj gleby z natury swej jest mniej żyzny.

Są rozmaite sposoby, których rolnik używa do uprawy ziemi, ażeby jej nadać potrzebną dla pewnych roślin strukturę, wyniszczyć chwasty, szkodniki tak z ssących zwierząt, jak i owadów, których tysiące gniazd się znachodzi w ziemi, nareszcie przykryć to nasienie wrzucone do roli, zapewniając mu tym sposobem potrzebną ilość wilgoci, chroniąc go od spalenia przez silne promienie słoneczne, jakoteż i przed szkodnikami różnych grup i rodzajów, któreby to ziarno pozostawione na powierzchni nie przykryte wyzbierały.

Wszystkie sposoby, jakiemi-kolwiek wykonywane narzędziami, w jaki kolwiek sposób i siłą, dążą zawsze do jednego i tego samego celu, z tą tylko różnicą, iż niektóremi narzędziami, jakiemi się posługujemy przy uprawie roli, możemy tę czynność przeprowadzić dokładniej z połączeniem mniejszych kosztów i siły. To też obowiązkiem każdego rolnika byłoby, zapoznać się z temi narzędziami, ich ulepszeniem, a tem samem i o skutkach, jakie się otrzymuje przy ich zastosowaniu.

Sposoby jakich używamy przy uprawie roli są następujące: 1) oranie, 2) radlenie, 3) bronowanie, włóczenie i wałkowanie. Czynności te przez rolnika w swoim czasie stosownie do wymagań przedsięwziętej siejby uzupełniają ją wzajemnie i razem stanowią to, co my nazywamy uprawą roli. Do tej uprawy roli bywa używany przeważnie pług w rozmaitych kształtach, dalej brona taksamo. Wszystkie bowiem inne narzędzia zastosowywane do uprawy roli są zbudowane na podstawie brony i pługa. A zatem rozpatrzmy się bliżej, jak należy postępować z uprawą roli, ażeby ją jak najrychlej i najlepiej obrobić t. j. pod siew przygotować. C. d. n.

KRONIKA.

Kalendarz od 21. do 27. kwietnia 1901 r.

		rzym. kat.	grec. kat.
21.	niedziela	F. 2 po W.	N. 1 A. H. I.
22	poniedział.	Sotera i Kaja	Jewpsycha
23	wtorek	Wojciecha B.	Terantya
24	środa	Jerzego m.	Antypy m.
25.	czwartek	Marka Ew.	Wasyłyja
26	piątek	Kleta i Marc.	Artemona
27.	sobota	Peregryna W.	Martyny

Kalendarz myśliwski i rybacki. Polować wolno na: słonki, cietrzewie i głuszce.

Łowić wolno wszystkie ryby, z wyjątkiem bolenia, czopów, lipienia głowacicy, świnki, wyrozuba, sandacza, nie wolno łowić raków, zarówno samic jak samców.

Kalendarzyk ważniejszych jarmarków: 23. w Brzozowie, Pilznie, Sokalu; 24 w Kołomyi, w Krakowie (14 dni na bydło i wełnę).

Słońce wschodzi o godzinie 4 minut 56, zachodzi o godzinie 7 minut 1.

Księżyc wschodzi o godzinie 1 minut 37, zachodzi o godzinie 3 minut 1.

Pierwsza kwadra dnia 25. o godzinie 5 minut 48.

1561 koron wynosi zaległa w naszej administracyi prenumerata. Każdy przyzna, że na tak młode pismo, trochę za wiele. My nie pobieramy od nikogo żadnej subwencyi i musimy o własnych siłach piąć się naprzód. Dla każdego pojedynczego prenumeratora nie zrobi regularne nadsyłanie tak drobnej prenumeraty wielkiej różnicy w jego budżecie; nam zaś zapewnia egzystencyę. Ten wzgląd tedy powoduje nami odwołać się do solidarności i poczucia obowiązków naszych P. T. Prenumeratorów z usilną prośbą o najspiesznie|jsze nadsyłanie zaległej prenumeraty. „Dla Was to Panowie zabawka, nam chodzi o życie.“

Towarzystwo wzajemnej pomocy Urzędników prywatnych liczyło (według nadesłanego nam przez Wydział centralny sprawozdania) z dniem 31. marca b. r. 2209 członków rzeczywistych z 10.318 udziałami, 12 uczestników z 55 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 165.968 k.; członków wspierających ma Towarzystwo 46, honorowych 9.

Majątek (tylko w dziale zapomóg stałych) wynosił z dniem 31. marca b. r. w efektach 1,155.160 k., w dwóch realnościach 119.100 k., gotówką 65.650 k. 94 gr., czyli razem 1,339.910 k. 94 gr.

Przychód w I. kwartale z opłat członków, odsetków zwłoki, zwrotów zaliczek i t. p. wynosił 60.207 k. 47 gr. i wypłacono zaś w tym czasie na zapomogi stałe (czyli emerytury) nieudolnym do pracy członkom, pensye wdowie, zapomogi sieroce, dalej na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe, razem 15.876 k. ,3 gr.

W tymże kwartale przyznał Wydział centralny stałe zapomogi (emerytury) członkom do pracy niezdolnym, pensye wdowie i zapomogi czasowe dla sierót w rocznej kwocie razem 5.300 k.

Towarzystwo ma dziś na utrzymaniu 280 emerytów, 525 wdów (z dziećmi lub bezdzietnych) i 34 zupełnych sierót i wydaje na ten cel rocznie około 160.000 koron.

Towarzystwo urzędników prywatnych zostało rozszerzone w czasie swego 33 letniego istnienia nietylko na wszystkie kategorye urzędników prywatnych, ale także

na inżynierów, architektów, lekarzy, dzierżawców, dziennikarzy, farmaceutów, kandydatów adwokackich i notaryalnych oraz adwokatów i notaryuszy, którzy mogą wszyscy wpisywać się do Towarzystwa w celu ubezpieczenia sobie zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy i w celu ubezpieczenia swej rodzinie (bez osobnych opłat) pensyj wdowich, zapomóg sierocych i kosztów pogrzebowych.

Wszelkich wyjaśnień w celu wpisania się na członka udziela (oprócz 63 zorganizowanych oddziałów powiatowych) Wydział centralny we Lwowie, ul. Cicha l. 1., a zamierzone jest także ustanowienie kilku akwizytorów — agentów, którzy będą działali w całym kraju.

Przedświt, jako dziennik niezawisły o zasadach religijno-narodowych polecamy wszystkim naszym P. T. Czytelnikom do zaprenumerowania tem bardziej, że redakcya „Przedświtu" zniżyła dla prenumeratorów „Prywatnego urzędnika" cenę prenumeracyjną z 3 złr. 75 ct. na 2 złr. 50 ct. kwartalnie.

Przeciw grzybowi domowemu. Prof. uniw. w Pawii, Luigi Venatore wynalazł środek ku usuwaniu grzyba drzewnego z mieszkań. Środkiem tym jest również grzyb, zwany *Lictarius ferminosus*, który, wydzielając alkaloidy, niszczy grzyb domowy, a drzewa nie narusza. Wystarcza drzewo pokropić kilku kroplami płynu, w którym kultywowano ów grzyb, a zapobiegnie on rozrastaniu się każdego innego grzyba, lub istniejący zniszczy zupełnie.

Czworo potomstwa w postaci cieląt wydała na świat krowa we wsi Brzezówce pow. ropczyckiego, u włościanina Rataja. Krowa zdrowa, tylko cielęta przyszły na świat nie żywe

Tajemnica carska. W pałacu carskim w Gatczynie, ulubionym pobycie cara Aleksandra III znajduje się w jednej z sal pałacowych małe historyczne muzeum, gdzie pomiędzy wielu wartościowymi przedmiotami znajduje się także wielki, żelazem okuty kufer, czyli skrzynia, której zamki zamknięte i przepieczętowane zostały ręką nieszczęśliwego cara Pawła I z takim na tymże napisem: „Otworzyć w 100 lat po mojej śmierci!" Paweł I umarł w roku 1801 dnia 6 maja. W tymże więc roku w miesiącu maju dnia oznaczonego skrzynia owa w przytomności carskiej familii otworzoną zostanie. — Czy coś autentycznego z tajemniczego kufra przedostanie się do wiadomości publicznej, wątpić się godzi.

Wartość srebrników Judaszowskich. W Marsylii ukazała się broszura, pod literami R. A., której autor roztrząsa sprawę — okupu za zdradę Judasza. Trzydzieści srebrników przedstawia sumę zbyt małą, aby mogła wzbudzić chciwość zdrajcy i zapewnić mu nabycie pola garncarza. Autor sądzi, że wyrażenie „triginta argentaes" użyte przez św. Mateusza, oznacza trzydzieści talentów srebrnych. Talent hebrajski wynosił 5600 fr., na tej podstawie należałoby więc przypuścić, że Judasz otrzymał 168.000 fr. To znowu za dużo i pole garncarza tyle kosztować nie mogło. Pan R. A. przypuszcza, że talent, stawszy się monetą obiegową, spadł w cenie i miał zaledwie 1000 fr. Zatem 30.000fr. było okupem za zdradę. Hypoteza ciekawa, lecz autor jej nie udowadnia. Paryzki „Univers", pisząc o tem, wyraża inne przypuszczenie, a mianowicie, że jednostką monetarną, wymienioną przez św. Mateusza, było tysiąc sesterzów; tę monetę obiegową określano niekiedy nazwą: sestertium, to znowu mianem argenteus sestertium, wart był około 200 fr. W takim razie Judasz otrzymał 6000 fr., sumę dość wysoką, aby mogła wzbudzić pożądliwość zdrajcy i być dostateczną do nabycia pola, należącego do garncarza. Bądź co bądź, broszurka p. R. A. jest napisana w duchu chrześciańskim i może dać pochop do wyświetlenia tej sprawy. Autor poddaje się z góry orzeczeniu kościoła.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. Niemiecki następca tronu przybył dnia 15. b. m. do Wiednia, gdzie był przez Cesarza i cały dwór austryacki z wielkiemi serdecznościami przyjmywany.

Dzienniki wiedeńskie witają bardzo gorąco swego gościa: *„Wiener allgemeine Zeitung"* pisze: Niemiecki następca tronu swoją obecnością w Wiedniu stwierdza na nowo, że między cesarstwem niemieckiem, a monarchią austryacką istnieje związek, który jest o wiele trwalszym aniżeli zwykłe sojusze polityczne. Ten sojusz zdaje się stać po nad zmienną polityką i stał się czynnikiem europejskiej polityki, którego znaczenie dla europejskiego i światowego pokoju przez to jest zwiększonem, iż żaden człowiek nie wątpi o jego istnieniu. Cesarzewicz Wilhelm, gdy jutro przybędzie do Wiednia, zostanie ogólnie powitany, a miasto cesarskie, które jego dziada podziwiało, jego ojca jako przyjaciela i sojusznika naszego cesarza wielce czci, przyjmie go sympatycznemi uczuciami i życzeniami, że kiedyś ze skutkiem to poprowadzi, co jego przodkowie tak świetnie rozpoczęli.

Transwaal. Wedle depeszy z Londynu, przybyła tam depesza z Exeter, z wiadomością, że Boerowie wśród sprzyjającej im mgły wzięli do niewoli Frencha z 500 Anglikami.

— Gazety angielskie donosiły, że boerski jenerał Dewet cierpi trochę na umyśle. Teraz urzędowe telegramy z Pretoryi zaprzeczają wiadomościom, jakoby Dewet cierpiał na umyśle. Faktem jest, że Dewet wzbrania się nawiązać rokowania pokojowe. Także pogłoski o nowych rokowaniach z Bothą miarodajne koła angielskie przyjmują z bardzo wielkiem niedowierzaniem. W Londynie są zapatrywania, że jenerał Botha raczej chciał zawieszenia broni, aby miał czas do zgromadzenia swego wojska. Także i do Holandyi nadeszły doniesienia, które bardzo nie wierzą w rokowania pokojowe. Anglicy sami nie wierzą w te rokowania i zawarcie pokoju, gdyż wysyłają w przyszły czwartek 11 tysięcy wojska do południowej Afryki.

Rosya. Car Mikołaj, wedle paryzkich dzienników, miał się wstawić za powieściopisarzem hr. Tołstojem u św. synodu, aby rzuconą klątwę na Tołstoja zdjęto. Sądzą też, że w najbliższym czasie to się też stanie. W takim razie św. synod by się skompromitował.

Krążą pogłoski, że ks. Ludwik Napoleon ma się zaręczyć z wielką księżniczką Heleną, córką wielkiego ks. Włodzimierza, stryja panującego cara. Ks. Ludwik Napoleon służy we wojsku rosyjskiem. Szanse Napoleonów poszłyby w gorę, gdyby jeden z ich książąt poślubil księżniczkę rosyjską.

Serbia. Siostra i szwagier królowej serbskiej Dragi wiedzą obecnie z doświadczenia, iż zaszczyty tego świata

nie przynoszą szczęścia. Oto siostra królowej, pani Pietro Pietrowiczowa, żona dyrektora serbskiego towarzystwa kredytowego, była dotychczas bardzo spokojną, cichą kobieciną, dbającą o męża i dzieci i elegancyę zacisznego swego mieszkania. Od czasu, gdy pani Draga zaślubiła króla serbskiego, miły ten dom zamienił się w piekło. Pan Pietrowicz, człowiek zasad liberalnach, nie ma bynajmniej ochoty chorowania na manję wielkości: Pani Pietrowiczowa za to wzięła na seryo do serca rolę siostry królowej i przewróciła cały dom do góry nogami, przyjęła ugalonowaną służbę, dzieciom nie pozwala kształcić się w kierunku przez ojca wskazanym itp. Ludność Belgradu bawi się wesoło kłopotami pana Pietrowicza i bzikami jego żony, trzymając zresztą stronę dyrektora towarzystwa kredytowego i jego zdrowego rozsądku.

WYKAZ POSZUKUJĄCYCH POSADY.

ROLNIK z ukończoną szkołę rolniczą i 20-letnią praktyką, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady ekonoma. Zgłoszenia pod J. J. post rest. Wybranówka.

EKONOM wszechstronnie zawodowo wykształcony, z kilkunastoletnią praktyką, pozostający obecnie na posadzie, poszukuje z powodu zmiany w administracyi odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod J. M. do Redakcyi „Prywatn. Urzędnika". Sambor.

DUBLAŃCZYK młody, zdolny z chlubnemi świadectwami i paroletnią praktyką, obecnie na posadzie, przyjmie z wiosną posadę ekonoma na ordynaryę.

Zgłoszenia pod S. A. do Redakcyi „Prywatnego urzędnika".

EKONOM kawaler z 13-letnią praktyką w większych majątkach z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia pod lit. Z. Z. p. Zagórzany.

EKONOM, który ukończył niższą szkołę rolniczą i melioracyjną w Dublanach, z kilku letnią praktyką, poszukuje posady od 1. kwietnia b. r. na ordynaryę lub wikt. — Zgłoszenia pod: Lichteneger, Pogórska wola o. p. Tarnów.

LEŚNICZY z 24 letnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia pod S. Z. Złoczów do redakcyi „Prywatnego urzędnika" w Samborze.

Leśnik z kilkuletnią praktyką i ukończoną szkołą lasową w Bolechowie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod E. O. do redakcyi.

MASZYNISTA z 22 letnią praktyką w większych fabrykach, poszukuje odpowiedniej posady, również przyjmie montowanie jakoteż reperacye wszelkiego rodzaju maszyn i kotłów parowych.

Zgłoszenia należy nadsyłać do redakcyi „Prywatnego urzędnika" w Samborze.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.